

PIOTR ZWIERZCHOWSKI

Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej w Warszawie

DZIEŃ OCZYSZCZENIA JERZEGO PASSENDORFERA – FILMOWY OBRAZ POLSKO-RADZIECKIEGO BRATERSTWA BRONI

Abstract

Piotr Zwierzchowski: *Jerzy Passendorfer's "Day of Exculpation" – Film Image of Polish-Soviet Brotherhood of Arms*, Historyka XLI, 2011: 43–51

The paper discusses Jerzy Passendorfer's *Day of Exculpation* as movie about Polish-Soviet brotherhood of arms. By learning the history of its production and comparing various versions of its screenplay, shooting script and the film itself one can see contexts and ways of creating an image of Polish-Soviet relations.

Key words: Polish cinema, Partisan films, World War II, Propaganda, Polish-Soviet relations

Słowa kluczowe: kino polskie, film paryzancki, II wojna światowa, propaganda, relacje polsko-radzieckie

Jak mamy o przyjaźni polsko-radzieckiej mówić, to powinniśmy to robić w sposób w miarę możliwości szczerzy i uczciwy, żeby przełamać odruchy niechęci i to jest jedyna rozsądna i logiczna droga, jeżeli chodzi o potraktowanie takiego tematu. Braterstwo broni jest jedną z najbardziej przekonujących sytuacji¹.

Krzysztof Teodor Toeplitz

Jestem olbrzymią entuzjastką armii radzieckiej, dlatego wszyscy jej bohaterowie bardzo do mnie przemawiają jako postacie ludzkie. To są autentyczni bohaterowie, przedstawiciele najpiękniejszej armii świata².

Ewa Petelska

¹ Stenogram z Komisji Ocen Scenariuszy w dniu 24 maja 1960 r. Na porządku dziennym: Omówienie scenariusza pt. „Dzień oczyszczenia”, autorzy J. Przeździecki i A. Wajda, Zespół „Kadr”, Archiwum FilMOTEKI Narodowej (dalej: AFN) sygn. A-214, poz. 162, k. 14.

² Stenogram z dyskusji po kolaudacji serii filmów telewizyjnych p.t. „Dzień ostatni, dzień pierwszy”, która odbyła się w dniu 6 kwietnia 1965 r. Tytuły poszczególnych odcinków: „Córeczka”, „Buty”, „Instrumentum mortis”, „Nazajutrz po wojnie”, AFN sygn. A-216, poz. 50, k. 23-24.

1.

Wbrew pozorom postacie Rosjan nie pojawiały się zbyt często w peerelowskich filmach fabularnych (mniej więcej tyle samo filmów powstało o tej problematyce w Polsce Ludowej, ile po 1989 roku), nieco częściej miało to miejsce w dokumencie czy też kronice filmowej. Dziwić może fakt, że nawet w socrealistycznym filmie fabularnym Rosjanie pełnią, poza wyjątkami, role raczej epizodyczne. Przyczyny takiego stanu rzeczy są jednak dość oczywiste.

Najsukuteczniejszym sposobem uporania się z (...) niewygodnym problemem rozszewienia pomiędzy ideologicznym imperatywem „przyjaźni polsko-radzieckiej” a antysowieckim resentymentem wśród społeczeństwa była strategia milczenia, którą stosowano w polskim kinie powojennym z dość dużą konsekwencją³.

Dlatego też w wielu przypadkach widoczne są starania, aby propagandowa wizja potężnego Związku Radzieckiego i jego mieszkańców nie stała się nazbyt dominująca.

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim była dogmatem obowiązującym przez cały okres PRL-u. Obraz Rosjan i człowieka radzieckiego był w kinie ograniczony koniecznością dostosowania się do politycznych i ideologicznych wymogów. Skoro przyjaźń i sojusz z ZSRR zostały nawet w pewnym momencie zapisane w konstytucji, trudno się spodziewać, żeby filmowy wizerunek naszych wschodnich sąsiadów mógł być różnorodny i skomplikowany, podobnie jak ukazanie stosunków polsko-radzieckich. Podejmowano tematy bezpieczne, zgodne z oficjalnymi wytycznymi, niewywołujące niepożądanych skojarzeń⁴.

Podstawową funkcją, którą miały pełnić filmowe wizerunki Rosjan w kinie PRL-u, było przedstawienie obrazu zgodnego z ogólną doktryną propagandową i doraźnymi potrzebami politycznymi. Należało nie tylko zaprezentować wyidealizowany portret Rosjanina, ale także przekonać polskiego odbiorcę, że jest on wiarygodny. Wizerunek człowieka radzieckiego szczególnie często prezentowany był w filmach o tematyce wojennej. Dochowywano w nich wierności oficjalnej wykładni poszczególnych wydarzeń historycznych, jak i ogólnej wizji przyjaźni polsko-radzieckiej. Filmy wojenne podkreślały, i dawały tym samym wykładnię dotyczącą współczesności, że współdziałanie z Rosjanami było i jest nieuniknione. Potwierdzeniem tego miał być motyw polsko-radzieckiego braterstwa broni.

Opowieści frontowe z charakterystycznym dla kina wojennego wątkiem męskiej przyjaźni między żołnierzami, pozwalały na chwilę zapomnieć, że mamy do czynienia z uprawomocnieniem politycznych tez. Na pierwszym miejscu stawiano braterstwo broni między szeregowymi żołnierzami i niższymi oficerami. Ich sojusz było łatwiej zaakceptować widzowi, nieco rzadziej pojawiała się na ekranie współpraca na wyższym poziomie. Żołnierze odczuwali pokrewieństwo narodów, bratniej duszy słowiańskiej, mieli podobną przeszłość. Druga wojna światowa była ich wspólną wojną i mieli tego świadomość. W serialu *Cztery pancerni i pies* (1966-1970) Konrada Nałęczkiego i Andrzeja Czekalskiego

³ E. Ostrowska, A. Wyżyński, *Obrazy Rosjan w kinie polskim*, [w:] *Katalog wzajemnych uprzedzeń Polaków i Rosjan*, red. A. de Lazari, Warszawa 2006, s. 313.

⁴ Por. P. Zwierzchowski, *Obraz Rosjan w kinie PRL*, [w:] *W objęciach Wielkiego Brata. Sowietci w Polsce 1944-1993*, red. S. Stepien, K. Rokicki, Warszawa 2009.

Polak, Janek Kos i Gruzin Grigorij Saakaszwili deklarowali: „Moja wojna, twoja wojna, nasza wojna”.

2.

Jednym z najciekawszych obrazów polsko-radzieckiego braterstwa broni jest *Dzień oczyszczenia* Jerzego Passendorfera z 1969 roku. Film ten wpisuje się doskonale w stereotypowe ujęcie tego motywu, choć z drugiej strony historia jego powstania, trudności związane z realizacją, jak również zmiany zachodzące w kolejnych wersjach scenariusza oraz samym filmie, ukazują, jak drażliwy był to temat. Film Passendorfera to opowieść o dwóch walczących w 1944 roku na Podhalu oddziałach partyzanckich, polskim i radzieckim, które mimo wzajemnych animozji muszą ostatecznie połączyć siły, by w ten sposób uratować się z okrężenia. Zakończenie filmu, wspólny papieros (jeden z bohaterów chciał go wypalić po „rozliczeniu się” z Rosjanami), sugeruje, że to nie tylko chwilowa współpraca, ale że między żołnierzami narodziła się przyjaźń, która przetrwa o wiele dłużej niż jedną potyczkę. W niektórych recenzjach *Dnia oczyszczenia* pojawiały się komentarze, dziwiące się temu, że polscy filmowcy nie zainteresowali się wcześniej tym tematem, który mógł wydawać się tak oczywisty. Krytycy nie mogli napisać, że wcześniejsze próby zrealizowania filmu nie powiodły się.

Historia opowiedziana w filmie przybierała różne formy. Najpierw było opowiadanie Jerzego Przeździeckiego *Schronisko na Lisiej Górze*, które zostało opublikowane w 1959 roku w tomie *Jaguar*. Rok później autor wraz z Andrzejem Wajdą przedstawili scenariusz *Dnia oczyszczenia*. Film jednak nie doczekał się realizacji z powodu obaw, jak zostanie przyjęty przez widzów obraz zawartych w nim relacji polsko-radzieckich. Trzy lata później ukazała się powieść Przeździeckiego pt. *Kres*. W sezonie 1962/1963 sztukę pt. *Dzień oczyszczenia* wystawił w Teatrze im. Adama Mickiewicza w Częstochowie Zbigniew Kuźmiński, a rok później Andrzej Konic w Teatrze im. Stefana Jaracza w Olsztynie. Przekład książki ukazał się również w Związku Radzieckim, była tam również wystawiona sztuka⁵ (co zresztą było potem wykorzystywane jako argument dla realizacji filmu, również przez samego Przeździeckiego⁶). W 1962 roku pojawił się pomysł, aby wspólne dzieło nakręcili Andrzej Wajda i Grigorij Czuchraj. Nowela filmowa *Pamięć* Czuchraja, Wajdy i Walentina Jeżowa wykorzystywała wątki z powieści Przeździeckiego, ale wprowadzała nowe wątki, bohaterów, zmieniała miejsce akcji. Twórcy określali swój projekt jako „swobodną, poetycką opowieść o dziejach przyjaźni Polaka i Rosjanina w latach wojny”⁷.

Scenariuszem Jerzego Przeździeckiego interesowali się również Zbigniew Koźmiński oraz Ewa i Czesław Petelscy, ale ostatecznie, w drugiej połowie lat 60., film zrealizował Jerzy Passendorfer, specjalizujący się w filmach wojennych, w tym partyzanckich, autor m.in. *Skąpanych w ogniu* (1962), *Zerwanego mostu* (1963), *Barw walki* oraz batalistycznej dylogii *Kierunek Berlin* i *Ostatnie dni*. Reżyser wyjaśniając swoje zainteresowanie

⁵ Historię powstania filmu opisuje Maria Oleksiewicz, *Dzień oczyszczenia, czyli droga powrotna*, „Kino” 1970 nr 4. W tekście tym brakuje wzmianki o wcześniej próbie zrealizowania filmu przez Andrzeja Wajdę na podstawie scenariusza napisanego wspólnie z Jerzym Przeździeckim.

⁶ *Stenogram z Komisji Ocen Scenariuszy w dniu 14 marca 1967r. Na porządku dziennym: omówienie scenariusza pt. „Akcja Czyścić” – autor J. Przeździecki, Zespół „Studio”, AFN sygn. A-214, poz. 442, k. 22.*

⁷ M. Oleksiewicz, *Dzień oczyszczenia...*, s. 18.

tym tematem tłumaczył, że o ile w jego dotychczasowych filmach polsko-radzieckie braterstwo broni było czymś już ugruntowanym, to tym razem chciałby pokazać, w jaki sposób się rodziło⁸. Tytuł *Dzień oczyszczenia* miał symbolizować przełamanie wzajemnych (czytaj: polskich) uprzedzeń.

Twórcy filmu nie mogli pokazać rzeczywistych relacji polsko-radzieckich na Podhalu w połowie 1944 roku. Podstawowym celem było jednak przekonanie odbiorcy o nieuchronności sojuszu polsko-radzieckiego, a nie poszukiwanie prawdy. Nie ukrywał tego też przewodniczący komisji kołaudacyjnej *Dnia oczyszczenia* minister Czesław Wiśniewski, który zwracał uwagę, że nie można od tego filmu oczekiwać, aby zajął się sprawą Katynia i podobnymi problemami⁹, dodając chwilę później, że przede wszystkim chodzi o kształtowanie świadomości narodowej: „W filmie jest mowa o tworzeniu się przyjaźni polsko-radzieckiej, film tworzy pozytywną legendę, która jest nam bardzo potrzebna”¹⁰.

3.

Film, który pojawił się na ekranach w lutym 1970 roku, w wielu miejscach różnił się zarówno od powieści, jak i różnych wersji scenariusza. Jerzy Przeździecki i Jerzy Passendorfer wzięli pod uwagę rozmaite wątpliwości wyrażane przez uczestników komisji ocen scenariuszy, jak również komisji kołaudacyjnej. Musieli również pamiętać zastrzeżenia kierowane pod adresem poprzedniego projektu, który Przeździecki przygotował z Andrzejem Wajdą. Podczas dyskusji nad nim, w 1960 roku, rozmówcy zdawali sobie sprawę, że relacje polsko-radzieckie będą tematem drażliwym, zarówno ze względu na konieczność zachowania dobrych stosunków z potężnym sąsiadem, jak i trudną granicą między kształtowaniem odpowiedniego wizerunku Rosjan i respektowaniem odczuć społecznych¹¹.

Przeciwny realizacji filmu Wajdy był minister Tadeusz Zaorski. Dobrze ocenił scenariusz, uważał jednak, że ze względów politycznych film nie może powstać (jak mówił siedem lat później Jan Alfred Szczepański, szokujący jest wszelki fakt walki między partyzantką polską i radziecką¹²). Obawiał się, że niezależnie od ocen uczestników dyskusji na temat niesymetrycznego ukazywania Polaków i Rosjan, sympatia widza i tak będzie po stronie polskiej, a wszystko „będzie grać emocjonalnie w sensie «wał Moskala»”¹³. Oficjalny wizerunek bratniej przyjaźni był niepodważalny, w grę wchodziła jednak również pamięć o relacjach polsko-radzieckich.

W latach 60. bardzo często zwracano szczególną uwagę, aby w relacjach polsko-rosyjskich nie doszło do zakłócenia specyficznej równowagi. Sprawa różnic i zaszłości między Polakami i Rosjanami, niewystępująca lub istniejąca bardzo słabo w propagandzie, stanowiła czuły punkt w społecznym odbiorze. Wątpliwości związane z ukazywaniem

⁸ J. Olszewski, *Dzień oczyszczenia. Reportaż z realizacji nowego filmu Jerzego Passendorfera*, „Film” 1969 nr 30, s. 10.

⁹ *Stenogram z posiedzenia Komisji Kołaudacyjnej w dniu 6.IX.1969 r. Na porządku dziennym: omówienie filmu pt. „Dzień oczyszczenia” – zrealizowanego przez reż. J. Passendorfera*, AFN sygn. A-344, poz. 468, k. 18.

¹⁰ Tamże, k. 20.

¹¹ *Stenogram z Komisji Ocen Scenariuszy w dniu 24 maja 1960 r.*..., k. 6, 17-18.

¹² *Stenogram z Komisji Ocen Scenariuszy w dniu 14 marca 1967r.*..., k. 3.

¹³ *Stenogram z Komisji Ocen Scenariuszy w dniu 24 maja 1960 r.*..., k. 23.

relacji polsko-rosyjskich, z „nierównym braterstwem”, pojawiły się również przy okazji *Dnia oczyszczenia*. Już podczas oceny scenariusza Przeździeckiego i Wajdy, w 1960 roku, dyskutanci mieli świadomość, że może być on odebrany w sposób co najmniej dwuznaczny. Według Jerzego Toeplitza:

przy najlepszych intencjach autorów film *Dzień oczyszczenia* może być łatwo potraktowany przez jednych – jako masochistyczny (piętnujący i nawet znęcający się nad wadami narodowymi), przez drugich – jako wyraźnie antypolski. Są w scenariuszu pewne założenia, które w ten sposób pozwalają interpretować zamysł autorów¹⁴.

Toeplitz wskazywał na naiwność, a niekiedy głupotę Polaków, i szlachetność radzieckich partyzantów. Zadawał pytanie, czy takie zestawienie, czarno-biały obraz konfliktu¹⁵ (dobre – radzieckie, złe – polskie), dobrze służy celom politycznym. Podobne obiekcje mieli Aleksander Ścibor-Rylski i Andrzej Braun¹⁶. Świadomy takiego stanu rzeczy – drażliwości pewnych tematów – był Andrzej Wajda, który odpowiadał na zarzuty członków Komisji Ocen Scenariuszy wprost: „Łatwiej jest nam coś napisać o oddziale polskim niż radzieckim”¹⁷.

Zastrzeżenie wyrażone już w roku 1960 wzięli sobie do serca realizatorzy *Dnia oczyszczenia*. Jerzy Passendorfer znacznie złagodził obraz polskiego oddziału i zniwelował różnice między Polakami i Rosjanami. Pomimo tych zmian wątpliwości pozostały. W recenzji *Dnia oczyszczenia* opublikowanej w „Dookoła Świata” można było przeczytać:

Trochę szkoda, że Polacy występujący w filmie to – bojowe bo bojowe – ale skończone cymbały, podczas gdy grupa partyzantów radzieckich demonstruje wysoką klasę pod każdym względem¹⁸.

W powieści, scenariuszu, a nawet scenopisie, wiele scen było bardziej wyrazistych, a konflikt między Polakami i Rosjanami ostrzejszy. Film je złagodził, podobnie jak ocenę postępowania polskich partyzantów. Zasadnicze różnice, charakterystyczne dla całego filmu, widać już w pierwszych sekwencjach. Zarówno powieść, jaki kolejne wersje scenariusza, zaczynały się od walki dwóch partyzantów, polskiego i radzieckiego, która kończyła się śmiercią Polaka i ciężkim zranieniem Rosjanina. Takie rozwiązanie znajduje się jeszcze w datowanym na marzec 1969 roku scenopisie¹⁹. Tymczasem film nie tylko zmienia przebieg i charakter tej walki, przenosząc ją do drugiej sekwencji, ale rozpoczyna się od pokazania Niemców, przedstawionych jako okrutnicy, rozstrzelujący jeńców, dobijający rannych, strzelający im w plecy. W ten sposób uwaga widza zostaje zwrócona na wspólnego wroga²⁰, a nie na konflikt między partyzantami.

W samej walce partyzantów zupełnie inaczej zostały rozłożone akcenty. Sasza (w powieści Ataman) próbuje zabezpieczyć ładunek ze zrzutu. Spotyka go przy tym Kosma.

¹⁴ Tamże, k. 2.

¹⁵ Tamże, k. 3.

¹⁶ Tamże, k. 7, 10.

¹⁷ Tamże, k. 10-11.

¹⁸ *Dzień oczyszczenia*, „Dookoła Świata” 1970 nr 8.

¹⁹ J. Passendorfer, „*Dzień oczyszczenia*”. *Scenopis*, wg scenariusza Jerzego Przeździeckiego, Zespół „Wektor” Warszawa marzec 1969 r., AFN, sygn. S-12819.

²⁰ Co ciekawe, w tym samym roku podobny zabieg wykorzystał Jan Rybkowski we *Wniebowstąpieniu*: wstawiając na początku filmu sceny z hitlerowskimi żołnierzami zaakcentował ich odpowiedzialność i zmieniał wymowę filmu, który pierwotnie miał być skoncentrowany na Zagładzie Żydów.

Dochodzi do kłótni, do kogo powinien należeć ładunek. Kiedy jednak na niebie pojawia się niemiecki samolot, partyzanci natychmiast zaczynają współpracować. Samolot atakuje – Polak zostaje zabity, a Rosjanin ranny. Wyraźnie więc zostaje zasygnalizowane, że obaj są ofiarami Niemców, a Sasza w żaden sposób nie może być obciążony odpowiedzialnością za śmierć polskiego kolegi.

Kolejna różnica dotyczy pierwszego spotkania Polaków i Rosjan. Już na początku filmu pojawia się scena, której nie było ani w książce, ani w scenariuszu. Żołnierze radzieccy aresztują i rozbijają kilku wycofujących się Polaków, ale ich przełożony jest z tego niezadowolony. Stara się nie drażnić dowódcy polskiego oddziału majora Dziadka. Traktuje Polaków uprzejmie: „Nie jesteście jeńcami, jesteście gośćmi”, mówi do kapitana Stańczyka. „Gośćmi tutaj to wy jesteście”, odpowiada Polak. Bardzo silnie została zaakcentowana konciliacyjna postawa Rosjan. Kolejne wypowiedzi ich dowódcy podczas rozmowy ze Stańczykiem mają przypominać trudne sąsiedztwo, ale jednocześnie wyrażają gotowość pojednania i współpracy: „Był pan Piłsudski pod Kijowem, był Tuchaczewski pod Warszawą. Był i wystarczy. Myślę, że trzeba się wreszcie dogadać”. Stańczykowi Rosjanie pod Kijowem zabili ojca, dlatego ich nie lubi. Jego podwładny Drobny ripostuje, że jemu Szwedzi zabili pradziadka pod Częstochową. Ta uwaga jednoznacznie wskazuje, że należy oderwać się od przeszłości. Stańczyk nie lubi Rosjan, ale w zakończeniu zawiera z nimi sojusz. Ostatnie ujęcia sugerują, że może być to początek przyjaźni.

Spójrzmy dla porównania na te wypowiedzi kapitana Stańczyka, które w filmie się nie znalazły: „Po jaką cholere ten Alosza się tu pęta? W Rosji miejsca dla takich, jak on wystarczy. My jesteśmy u siebie”²¹. W innej wersji Stańczyk mówi: „Szlag by ich trafił... Ten Alosza dawno powinien stąd odejść na wschód. Tu jest nasz kraj i nasz teren działania.” Drobny: „Już to słyszałem od starego... Alosza może mieć inne rozkazy, może prowadzić głęboki zwiad... Ma zrzutków w oddziale”. Stańczyk: „W dupie mam jego rozkazy. My jesteśmy u siebie. I dobrze będzie dla niego jeśli przestanie się tu pętać.” W dalszej części rozmowy Stańczyk oświadcza, że rok temu miał okazję wygarnąć do Aloszy i ma nadzieję, że ta sytuacja się powtórzy²². Oczywiście, taki dialog oceniał bardziej przedstawiciela polskiej partyzantki niż radzieckiej, ale przez widownię mógłby zostać odebrany jako antyradziecki.

W filmie nie ma też innych kwestii, które mogłyby zaostrzać obraz konfliktu między Polakami i Rosjanami. Nie ma więc słów kapitana Stańczyka mówiącego do Maryny, że podleczeni przez nią Rosjanie strzelali do jej męża²³. Nie pojawiają się słowa Józka, że oni i Ruscy wybijali się nawzajem, słyszymy natomiast, że partyzanci walczyli z własowcami. Brakuje także opisanych w różnych wersjach scenariusza i scenopisu scen konfliktów i nieporozumień między Polakami i Rosjanami, choćby w scenie ataku na niemiecką ciężarówkę, kiedy następuje coś w rodzaju kłótni o łupy²⁴.

²¹ J. Passendorfer, „Akcja Czyścicie”. Scenopis, wg. scenariusza Jerzego Przeździeckiego, Zespół „STUDIO” – Warszawa czerwiec 1967r., AFN, sygn. S-8839, k. 16.

²² [B. Czeszko], *Dialogi do filmu Akcja Czyścicie*, [Dzień oczyszczenia], AFN, sygn. S-9688, k. 1–2.

²³ J. Passendorfer, „Akcja Czyścicie”. Scenopis, wg. scenariusza Jerzego Przeździeckiego..., k. 113.

²⁴ Zob. różne warianty tej sceny, J. Przeździecki, *Akcja „Czyścicie” (bez poprawek)*, *Dzień oczyszczenia (scenariusz filmowy)*, AFN, sygn. S-9686; J. Passendorfer, „Dzień oczyszczenia”. Scenopis...; Jerzy Przeździecki, *Akcja „Czyścicie”*. Scenariusz filmowy, Warszawa, styczeń 1967 r., Zespół Realizatorów Filmowych „Studio”, AFN sygn. S-10776, k. 9.

Zabrakło też scen, które odwoływały się do września 1939 roku. Nie ma słów Dziadka: „Co to, przyjacielska rada? W trzydziestym dziewiątym też radziłicie nam to i owo”²⁵, ani echa agresji ZSRR na Polskę w wypowiedzi kapitana Stańczyka: „Wy nic tylko nóż w plecy Polaczkom”²⁶. Zniknęły pojawiające się w kontekście roku 1939 pogardliwe uwagi o Rosjanach z karabinami na sznurkach. W powieści oraz scenariuszu opracowanym przez Jerzego Przeździeckiego i Andrzeja Wajdę istniały nawet nawiązania do wojny polsko-bolszewickiej: „W dwudziestym roku nie liczyliśmy na jakieś tam zrzuty”, mówił Dziadek²⁷. Oczywiście, o nich także nie mogło być mowy.

Skąd w takim razie brały się nieporozumienia między Polakami i Rosjanami? Film udzielał odpowiedzi na to pytanie: nieufność wobec Rosjan wynika z wieloletniego wychowania w nienawiści do komunizmu²⁸. Dotyczy to także drugiej strony. Radziecki dowódca mówi, że wzajemna nieufność bierze się stąd, iż przez lata opowiadano im niewłaściwe rzeczy. Odpowiedzialność za nieznamość, a co za tym idzie również wrogość wobec wschodnich sąsiadów, spada m.in. na przedwojenne²⁹ (w powieści major Dziadek – charakterystyczne jest już sam pseudonim – ewokuje postać Piłsudskiego³⁰) i emigracyjne władze³¹. W innym miejscu polscy partyzanci wspominają, że negatywny obraz na temat Rosjan przekazał im ksiądz, choć zarazem tłumaczy księdza, że sam nie wiedział³².

Ważną funkcję pełnią w filmie rozmowy żołnierzy ciekawych drugiej strony. Odkrywają nie polityczne różnice, ale wspólnotę losów, choćby śmierć bliskich. Rozumieją się bez problemów. Obecność takiego poziomu porozumienia była możliwa dzięki temu, że chodziło przede wszystkim o rozmowy szeregowców. W *Dniu oczyszczenia* polscy partyzanci w końcu buntują się przeciwko absurdalnej, wręcz groteskowej – nie tylko z przyczyn ideologicznych, ale i militarnych – postawie dowódcy, który mentalnie tkwi jeszcze w piłsudczykowskiej Polsce i wykonuje rozkazy z Londynu. Postanawiają współpracować z Rosjanami, ponieważ naród ma prawo do decydowania o sobie: wybiera przyjaźń ze Związkiem Radzieckim.

W jaki sposób przekazać ideę rodzącego się braterstwa broni, a co za tym idzie – przyjaźni polsko-radzieckiej? Czy *Dzień oczyszczenia* powinien być filmem *stricte* politycznym czy też wykorzystać formułę kina przygodowego? Te pytania zadawano sobie już

²⁵ J. Passendorfer, „Akcja Czyścic”. *Scenopis, wg. scenariusza Jerzego Przeździeckiego...*, k. 144.

²⁶ Tamże.

²⁷ J. Przeździecki, *Kres*, Warszawa 1962, s. 23.

²⁸ Por. H. Tronowicz, *Dzień oczyszczenia*, „Walka Młodych” 1970 nr 15.

²⁹ Por. H. Szypulska, *Dzień oczyszczenia*, „Żołnierz Wolności” 1970 nr 46.

³⁰ Postać majora Dziadka w filmie nakreślona jest w o wiele jaśniejszych barwach niż w książce niż poprzednich wersjach scenariusza. Nie ma w sceny palenia – na rozkaz majora – zboża chłopu, który nie chciał oddać konia partyzantom. Z kolei na końcu Dziadek, opuszczony przez oddział, wspomaga ich w walce i ginie śmiercią heroiczną.

³¹ Dziadek liczy na konflikt zbrojny między ZSRR i Ameryką. Jest przekonany, że w tej sytuacji będą prowadzić dywersję na tyłach Rosjan. Na pytanie, jak to sobie wyobraża w sytuacji zdziesiątkowania oddziału, odpowiada: „Jest wyraźny rozkaz Bora-Komorowskiego wcielający oddziały NSZ-etu w oddziały Armii Krajowej”. Stańczyk przyjmując tę decyzję z oburzeniem, oskarża Narodowe Siły Zbrojne o współpracę z Niemcami. Dla Dziadka najważniejsze jest to, że walczą z Rosjanami. O ile w drugiej połowie lat 60. Armia Krajowa była przedstawiana dość pozytywnie (oprócz dowództwa), NSZ bardzo często był wymieniony jako czarny charakter, wystarczy wskazać na *Ogniomistrza Kalenia Ewy* i Czesława Petelskich czy *Skąpanych w ogniu* Jerzego Passendorfera.

³² Por. np. J. Passendorfer, „Akcja Czyścic”. *Scenopis, wg. scenariusza Jerzego Przeździeckiego...*, k. 170.

w trakcie realizacji, o czym świadczą choćby dopisane ręcznie przez kilka osób uwagi na stronie tytułowej egzemplarza jednej z wersji scenariusza³³. Jan Alfred Szczepański przestrzegając „przed trudnością odbioru tego dość cienkiego politycznego tekstu”, a Krzysztof Teodor Toeplitz pisał, że „Jako film polityczny nie ma on dziś sensu. Zrobić go jako film przygodowy”.

Dwa lata później, podczas kolaudacji, Jerzy Kawalerowicz uważał, że przygodowość filmu źle wpłynęła na jego wagę i możliwość politycznego oddziaływania³⁴. Także niektórzy krytycy narzekali, że film, w przeciwieństwie do powieści, jest przewidywalny, a jego przygodowo-pirotechniczny charakter nie pozwala w pełni ukazać skomplikowanych problemów³⁵. Należy jednak pamiętać, że sięgnięcie po formuły kina popularnego nie było przypadkowe. Dzięki temu chciano przyciągnąć widzów do kina i umożliwić przekazanie im treści w atrakcyjny sposób. W gruncie rzeczy bowiem wnikliwa analiza relacji polsko-radzieckich nie była pożądana, tymczasem formuła kina przygodowego, z nawiązaniem do westernu, pozwalała skoncentrować się na wątku męskiej przyjaźni. Aby ta mogła się rozwijać, osłabiono wątek romansu Maryny z radzieckim partyzantem. Pojawia się tu jednak pewna wątpliwość, związana z wyższością Rosjanina.

W powieści, jak również w kolejnych wersjach scenariusza, Maryna, żona polskiego partyzanta Trzmiela, miała romans z radzieckim partyzantem Atamanem. Był to więc specyficzny trójkąt miłosny, w którym mężczyźni rywalizowali zarówno na płaszczyźnie polityczno-ideologicznej oraz militarnej, jak i seksualnej. Erotyzm tej sytuacji był zresztą dość wyraźnie zaznaczony. Kiedy Maryna myła nagiego rannego partyzanta, „Dwa krągłe pagórki nad jego głową kołysały się teraz. Widział naprężone sutki. Była bez stanika. (...) Niespodziewanie chwycił sterczący pod suknią gruzełek i roześmiał się. Zdążyła plasnąć go dłonią po palcach”³⁶. W filmie nie ma w ogóle nagości. Zmienia się charakter napięcia erotycznego. Sasza i Maryna dopiero się poznali. Ranny Rosjanin jest aktorem, w gorączce cytuje *Mądre mu biada* Gribojedowa. Mamy do czynienia z sublimacją pożądania, przeniesieniem seksualnej namietności na poziom kultury wyższej. Rosjanin pocałuje tylko dziewczynę w policzki i usunie się (w książce nazywa męża Maryny, swojego rywala, faszystą³⁷). Kobieta nie będzie musiała wybierać między Polakiem i Rosjaninem, obaj zginą. Ale była niewątpliwie zauroczona Saszą, artystą, choć kochała prostego górala Józka Trzmiela. Tego wątku Passendorfer już jednak nie rozwijał.

5.

Dzień oczyszczenia wykorzystywał obecne w kulturze PRL-u stereotypy w obrazowaniu Rosjan, ale starał się też złagodzić zawarty w powieści portret Polaków. Kreował pozytywny wizerunek polsko-radzieckiego braterstwa broni opartego zarówno na ideologicznych przesłankach, jak i – przede wszystkim – na zdrowym rozsądku i męskiej przyjaźni. Taki obraz relacji między żołnierzami bratnich armii kino polskie utrzymywało,

³³ J. Przeździecki, *Akcja „Czyścić”*. Scenariusz filmowy, Warszawa, styczeń 1967 r., AFN sygn. S-9192.

³⁴ *Stenogram z posiedzenia Komisji Kolaudacyjnej w dniu 6.IX.1969 r....*, k. 6.

³⁵ W. Wierzewski, *Z uczuciem niedosytu*. „Ekran” 1970 nr 8.

³⁶ J. Przeździecki, Andrzej Wajda, *Dzień oczyszczenia*. Scenariusz, AFN, S-4164, k. 21.

³⁷ J. Przeździecki, *Kres...*, s. 32.

w mniejszym lub większym stopniu, aż do roku 1989. Później, przywracając pamięć, zaczęło odwoływać się do II wojny światowej w kontekście, o którym do tej pory nie można było mówić. Żołnierz radziecki pokazywany jest nie jako przyjaciel i wyzwoliciel, ale agresor i oprawca. W tej sytuacji kino wojenne, pojawiające się zresztą o wiele rzadziej niż kiedyś, nie podejmuje już wątku braterstwa broni.

Summary

One of the most interesting films on Polish-Soviet brotherhood of arms is the *The Day of Exculpation* by Jerzy Passendorfer (1969). On the one hand this film agrees with a stereotype presentation of this motif, on the other hand the history of how it originated, difficulties related to its production and changes that were made in succeeding versions of the screenplay as well in the film itself show how thorny a theme it was. *The Day of Exculpation* created a positive image of Polish-Soviet brotherhood of arms based on both ideological premises and common sense and male friendship.